

Biuletyn Tygodniowy CIZ

Biuletyn Centrum Informacyjnego Zakonów opracowywany przez zespół portalu internetowego www.zyciezakonne.pl i sekretariat Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich

17-23 września 2013

36/2013 (236)

Wiadomość tygodnia

PIELGRZYMKA MAŁŻEŃSTW I RODZIN NA JASNEJ GÓRZE

29. Pielgrzymka Małżeństw i Rodzin odbyła się w dniach 21-22 września na Jasnej Górze. Tradycyjnie spotkanie przebiegało pod hasłem: „Polska odnawia małżeńskie śluby”. W modlitwie uczestniczyły delegacje rodzin ze wszystkich diecezji – w sumie zgromadziło się kilka tysięcy osób.

Centralnej Mszy św. odprawionej w niedzielę na Szczycie przewodniczył bp diec. rzeszowskiej Jan Wątroba, przewodniczący Rady ds. Rodzin przy Konferencji Episkopatu Polski. W tym roku organizacją pielgrzymki zajęła się diecezja opolska, stąd też obecność bp tej diecezji Andrzeja Czaja, który koncelebrował Eucharystię. Wokół ołtarza licznie zgromadzili się duszpasterze rodzin na czele z krajowym duszpasterzem ks. Przemysławem Dągiem. Przybyli przedstawiciele Polskiej Federacji Stowarzyszeń Rodzin Katolickich z prezesem Kazimierzem Kaperą, przedstawiciele kręgów Domowego Kościoła i Federacji Ruchu Obrony Życia.

Zebranych powitał o. Sebastian Matecki, podprzeor Jasnej Góry. Przypomnił słowa bł. Jana Pawła II: „Rodziny stańcie się tym, czym jesteście. Jesteście żywym obrazem Bożej miłości, jesteście sanktuarium życia, fundamentem społeczeństwa. Bądźcie wy same wiarygodnymi świadkami Ewangelii nadziei”.

W homilii bp Andrzej Czaja mówił o problemach dotyczących współczesne rodziny. Wymienił m.in. bezrobocie, konieczność emigracji za pracą, życie w ubóstwie. „Potrzeba więcej miejsc pracy i lepszych świadczeń socjalnych dla rodziny, poczy-



nając od świadczeń żłobkowo-przedszkolnych, aby było więcej poczucia bezpieczeństwa w naszych rodzinach, większe i lepsze by były możliwości rozwoju. Okazuje się, że wówczas, gdy tak jest, gdy rodzina ma poczucie bezpieczeństwa i dobre warunki rozwoju, jest też od razu więcej otwarcia na nowe życie” – podkreślił kaznodzieja. Wskazał, że od osób rządzących mamy prawo oczekiwać „odpowiedzialnej i zaangażowanej służby dla dobra i rozwoju rodziny, bez pustych deklaracji, bez prywaty i destrukcji, bez negatywnych emocji”.

W dalszej części homilii bp Czaja zwrócił uwagę, że często w rodzinach brakuje „ciepła miłości”. „Zatrzymujemy się na

poziomie brania i konsumowania czyli na poziomie miłości erotycznej, biorącej, brakuje zaś miłości darzącej, ofiarnej, dlatego jest wiele przedmiotowego traktowania współmałżonka, dzieci, rodziców. Brakuje serdecznego bycia z sobą, dialogu, dobrej komunikacji, siadania za stołem. Deklaracji miłości jest wiele, niestety coraz rzadziej się ją okazuje czy umie pokazać” – mówił biskup.

W czasie Mszy św. miały miejsce: odwołanie przyrzeczeń małżeńskich, złożenie przyrzeczeń przez nowych doradców życia rodzinnego oraz Zawierzenie Małżeństw i Rodzin Królowej Polski.

Za: www.jasnagora.com

Wiadomości krajowe

Honorowi dawcy krwi pielgrzymowali do Lichenia

Honorowi krwiodawcy z całego kraju przybyli do Sanktuarium Maryjnego w Licheniu

Starym. Wraz z krwiodawcami i ich krajowym duszpasterzem, ks. płk prał. Zenonem Surmą, podczas Mszy św. o godz. 12 modlił się biskup pomocniczy włocławski, Stanisław Gębicki. Licheńska pielgrzymka

Honorowych Dawców Krwi odbyła się po raz dziesiąty. Wśród uczestników był Andrzej Chlebicki z klubu HDK istniejącego przy Kopalni Węgla Brunatnego w Bełcha-

towie. W ciągu 30 lat oddał 35 litrów krwi. Krew oddaje ze względów osobistych:

„Gdyby kiedyś mój ojciec nie otrzymał krwi to już kilkadziesiąt lat nie było by go na świecie. Dlatego ja też oddaję krew, która może komuś uratować życie”.

Podczas Mszy św. homilię do zgromadzonych wiernych wygłosił Krajowy Duszpasterz Honorowych Dawców Krwi, ks. płk Zenon Surma. W wygłoszonym słowie nawiązał do małego jubileuszu, jakim jest dziesiąta pielgrzymka honorowych krwiodawców do Matki Bożej Licheńskiej:

„Przychodzimy, aby podziękować dobremu Bogu za ten wasz bezinteresowny dar serca – dar krwi. Jednocześnie pragniemy wypraszać u stóp Maryi potrzebne łaski i siłę do dawania świadectwa Ewangelicznej miłości w dzisiejszym świecie” – powiedział ks. płk Zenon Surma.



Jego zdaniem honorowe krwiodawstwo jest wspaniałym przejawem altruizmu i miłości miłosiernej, jaką obdarzył nas Jezus Chrystus:

„Zdajemy sobie sprawę, że krew mogą oddać tylko i wyłącznie ci, którzy są zdrowi. Dlatego jest to też wielkie dziękczynienie Panu Bogu za zdrowie i życie, bo gdybym był chory, nie mógłbym tego czynić” – dodał ks. płk Surma.

Mszę św. wraz z ks. biskupem Stanisławem Gądeckim sprawowało 22 kapłanów. Ponadto w Eucharystii uczestniczyły poczty sztandarowe z klubów HDK, których członkowie przybyli na licheńską pielgrzymkę: z Konina, Turku, Kleczewa, Choroszczy, Swarzędza, Belchatowa, Ostrowa Wielkopolskiego, Kutna, Skalmierzyc Nowych oraz z miejscowości Zawiesz Wielka oraz z Lichenia.

X Ogólnopolską Pielgrzymkę Honorowych Dawców Krwi do Matki Bożej Licheńskiej zakończyła droga krzyżowa alejkami licheńskiego Sanktuarium. *Robert Adamczyk, Biuro Prasowe Sanktuarium*

O. Adam Żak, jezuita rozpoczął w Polsce kursy zwalczania pedofilii

Polski Kościół ostro zajął się problemem pedofilii. 40 osób z całej Polski: duchowni, siostry zakonne i świeccy uczą się, jak zwalczać nadużycia seksualne wobec dzieci. To pierwszy taki kurs w Polsce - pisze "Rzeczpospolita".

Inicjatywa jest znakiem troski biskupów o zdrowie i bezpieczne środowisko kościelne - podkreśla bp Wojciech Polak. Jak mówi, to właśnie prewencja ma się przyczynić do promocji ochrony dzieci i młodzieży przed różnymi formami przemocy i wykorzystania, jakie mogą się pojawić w środowisku kościelnym, ale też i poza nim.

Kurs przygotowali eksperci Centrum Ochrony Dzieci Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie we współpracy z kliniką w Ulm w Niemczech. Ma on charakter pilotażowy - na razie realizowany jest w 9 krajach. Polska, po Włoszech i Niemczech, dołączyła do niego jako trzecia w Europie.

Inicjator szkolenia o. Adam Żak, jezuita, koordynator episkopatu ds. ochrony dzieci i młodzieży chce też doprowadzić do tego, by w każdej diecezji i prowincji zakonnej był ekspert ds. walki z nadużyciami seksualnymi, a każda jednostka miała swój program prewencyjny. Trzeba na to czasu, ale to możliwe, zwłaszcza że spotykam się z pozytywnymi reakcjami biskupów - mówi.

Za: www.deon.pl

Belwederskie nominacje profesorskie dla dwóch pallotynów

Miło nam poinformować, że Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski na wniosek Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, postanowieniem z dnia 9 września 2013 r. nadał tytuł naukowy profesora naszym Współbraciom: **ks. Sławomirowi H. Zarębie SAC** – w dziedzinie nauk humanistycznych, zaś **ks. Marianowi Kowalczykowi SAC** – w dziedzinie nauk teologicznych.

Tytuł naukowy profesora nadawany jest przez Prezydenta RP osobie, która uzyskała już stopień naukowy doktora habilitowanego, posiada znaczące osiągnięcia naukowe lub artystyczne, przekraczające wymagania stawiane w przewodzie habilitacyjnym, oraz posiada poważne osiągnięcia dydaktyczne, w tym w kształceniu kadry naukowej.

Współbraciom uhonorowanym szacowanym tytułem naukowym profesora składamy serdeczne gratulacje, życząc dalszych chlubnych osiągnięć w pracy dydaktycznej i ubogacaniu charyzmatem pallotyńskim właściwych im obszarów nauki i wiedzy.

Za: **InfoSac**

W Senacie konferencja o pracy duszpasterskiej wśród Polonii

17 września br. odbyła się w Senacie RP konferencja na temat „Idea apostołatu emigracyjnego Augusta Hlonda oraz aktualne wyzwania duszpasterskie wobec Polonii i Polaków za granicą” zorganizowana przez Komisję Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Śląskiego, w ramach ob-

chodów Roku Kardynała Augusta Hlonda, ogłoszonego uchwałą Sejmiku Województwa Śląskiego.

Posiedzenie to zostało przeprowadzone w ramach prac Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą pod przewodnictwem senatora Andrzeja Persona. Wzięli w nim udział trzej chrystusowcy z przełożonym generalnym ks. Ryszardem Głowackim na czele.

W ramach konferencji referaty wygłosili: - ks. prof. dr hab. Bernard Kołodziej TChR – „Troska Prymasa Augusta Hlonda o polskich emigrantów” - ks. Wiesław Wójcik TChR, dyrektor IDE i moderater RAE – „Aktualność hlondiańskiej idei apostołatu emigracyjnego” - ks. bp Wiesław Lechowicz, delegat Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej – „Aktualne wyzwania duszpasterskie wobec Polaków za granicą”



Uczestnicy posiedzenia wyrazili wdzięczność duszpasterzom polonijnym za wielką troskę o rodaków żyjących w różnych krajach świata, ale niektórzy z nich wyrazili zaniepokojenie brakiem sprawowania Mszy Świętych w języku polskim na terenach b. ZSRR. Takie głosy napływają z niektórych stron Białorusi i Ukrainy.

Za: www.chrystusowcy.pl

Dominikanin w Polskiej Akademii Umiejętności

Dominikanin ojciec Tomasz Gałuszka został najmłodszym członkiem i zarazem sekretarzem naukowym sekcji polskiej Międzynarodowej Komisji Historii i Studiów nad Chryścijaństwem (CIHEC) przy Polskiej Akademii Umiejętności – szacownej instytucji skupiającej elitę ludzi nauki.

Komisja należy do wydziału filozoficzno-historycznego PAU. Zajmuje się promocją badań nad historią chrześcijaństwa i organizacją edukacji humanistycznej w skali międzynarodowej. Sekcja polska CIHEC przy PAU liczy 20 członków, wśród których są m.in. profesorowie: Jerzy Wyrozumski, Stanisław Bylina, Jerzy Kłoczowski, Andrzej Radziński i Maria Koczerska.

Polska Akademia Umiejętności powstała w 1872 roku w Krakowie, gdzie do dziś znajduje się jej siedziba. Jest korporacją uczonych skupiającą elitę kadry naukowej kraju.

Urodzony w 1978 roku o. dr Tomasz Gałuszka jest dyrektorem Dominikańskiego Instytutu Historycznego, wykładowcą na

Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II i Kolegium Ojców Dominikanów w Krakowie.

Rok temu jego monografia o rękopisach z notatkami z wykładów Świętego Tomasza z Akwinu zwyciężyła w prestiżowym konkursie „Studiów Źródłoznawczych” przy Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk.

Za: www.dominikanie.pl

Symposium z okazji 40-lecia misji pallotyńskich

Zaangażowanie osób świeckich w ewangelizację nie byłoby tak intensywne i nie rozszerzałby się tak silnie kult Miłosierdzia Bożego, gdyby nie pallotyńscy misjonarze. Co do tego zgodzili się wszyscy uczestnicy Symposium Misjologicznego zorganizowanego z okazji 40-lecia obecności pallotyńskich misjonarzy w Rwandzie i Brazylii. Uroczyste obchody tej rocznicy odbywały się od 20 do 22 września 2013 r. w Centrum Animacji Misyjnej w Konstancinie. Zorganizowały je zarządy Prowincjałe Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego Prowincji Chrystusa Króla i Prowincji Zwiastowania Pańskiego.



Prelegenci w trakcie symposiumu przypomnieli, że i w Rwandzie, i w Brazylii pallotyńskie misje powstały jakby na przekór światu. W Polsce rządził komunizm, który utrudniał wszelkie wyjazdy za granicę. W Brazylii, panowała dyktatura wojskowa. W Rwandzie napięcia między Tutsi i Hutu. Niepokoje polityczne jednak nie blokowały pracy misjonarzy. Wręcz przeciwnie. Dla miejscowej ludności stali się oni jedyną nadzieją na lepszy los, ludźmi Boga.

W trakcie obrad nie tylko przypomniano początki pallotyńskich misji i ich pionierów, takich jak ks. Tadeusz Korbecki, który zaczął budować kościół własnymi rękami, ale również dyskutowano o najważniejszych zadaniach misji. Ks. dr Tadeusz Wojda, podsekretarz kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów w Watykanie, jako priorytet działalności misyjnej podkreślił konieczność głębokiej formacji duchowej misjonarzy.

Dziękczynnej mszy świętej przewodniczył biskup Alojzy Orszulik, emerytowany ordynariusz diecezji łowickiej, pallotyń. W słowie wprowadzającym do liturgii przypominał, jak wraz z biskupem z Afryki, J.B. Gahamani, jeździł po Polsce szukając misjonarzy chętnych do wyjazdu na Czarny Ląd i znalazł ich dopiero w pallotyńskim seminarium w Oltarzewie. Hierarcha nadmieniał, że jednym z zapaleńców był obecny arcybiskup warszawsko-praski, Henryk

Hoser, wówczas alumn pallotyńskiego seminarium, który dwa lata wcześniej założył koło misyjne, a potem sam wyjechał do Rwandy jako misjonarz.

Przez 40 lat pracy misyjnej pallotyńscy misjonarze w Brazylii wybudowali kilka ośrodków parafialnych i kościołów, by wyrwać ludzi z rąk miejscowych czarowników i magii. Oprócz pracy parafialnej i formacyjnej szerzą ideę i kult Miłosierdzia Bożego, wydają kwartalnik „Raios da Divina Misericordia” w Brazylii i „Eco da Divina Misericordia” w Portugalii. Organizują festiwale pallotyńskie i prowadzą akcje powołaniowe.

W Rwandzie pallotyńscy misjonarze stworzyli wydawnictwo z drukarnią „Pallotti Presse”, gdzie wydają prasę w języku kinyarwanda, książki, księgi liturgiczne i Pismo Święte. Obecny arcybiskup warszawsko-praski, ks. Henryk Hoser, podczas swojej misji w Rwandzie stworzył ogólnokrajowy plan wychowania do odpowiedzialnego rodzicielstwa. Po tragicznych wydarzeniach wojny domowej w 1994 roku, misjonarze solidaryzowali się z cierpiącymi, powracali na doszczętnie zrujnowane miejsca pracy apostolskiej i organizowali od podstaw pracę duszpasterską. Wspierali potrzebujących, sieroty, wdowy, bezdomnych, uciekinierów i więźniów. Zainicjowali akcję „Adopcji Serca”, polegającą na „zdalnej” opiece nad osieroconym rwandyjskim dzieckiem czyli finansowaniu jego edukacji oraz rzeczy niezbędnych do życia.

Sobotnia sesja zakończyła się dyskusją nad przyszłymi działaniami misyjnymi w Rwandzie i Brazylii. Zwieńczyło ją nabożeństwo misyjne połączone z uroczystym pożegnaniem młodych pallotyńców, którzy za kilka dni wyjeżdżają na misje na Wybrzeże Kości Słoniowej, Wenezueli i Demokratycznej Republice Konga. Za: **Info-Sac**

Doroczne spotkanie Rodziny Szensztackiej w Świdrze

W dniach 19-22 września 2013 r. cała polska Rodzina Szensztacka zebrała się w Świdrze aby przeżyć coroczne Triduum. Zebraliśmy się wszyscy – przedstawiciele Rodzin, Mężczyzn, Kobiet, Sióstr, Ojców oraz Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, celem podsumowania kończącego się już Roku Misji oraz przygotowania do zaczynającego się w październiku roku jubileuszowego.

Piątek był dniem, w którym podsumowaliśmy ubiegły rok oraz skupiliśmy się na nurcie Ojca, przywołując między innymi temat przymierza miłości z Ojcem Kentenichem, do zawarcia którego przygotowujemy się od Roku Ojca. Wieczorem mogliśmy zobaczyć przygotowane przez obecnych na Triduum młodzież pod kierownictwem s. Emiliany przedstawienie o historii Przymierza Miłości i całego Ruchu Szensztackiego (gorące ukłony w kierunku młodzieży diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej, która z tym

przedstawieniem przyjechała na tegoroczny Festiwal Młodzieży) oraz aż do północy adorować Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.

Pytanie z przedstawienia „czy ktoś jeszcze żyje tym Przymierzem?” bardzo dobrze wprowadziło nas wszystkich w sobotnie przedpołudnie, kiedy pochylił się nad historią Przymierza Miłości oraz naszym jego przeżywaniem, o czym opowiedzieli nam kolejno s. M. Karola oraz o. Romuald. Następnie przeszliśmy do tematu odczytania znaków czasu i naszej odpowiedzi na nie, co zostało podsumowane w dyskusjach grupowych. Wieczór spędziliśmy na zabawie przy muzyce, tańcach i śpiewie, przygotowanych przez Monikę Szczeblewską.

Niedzielę zaczęliśmy wcześniej, ale był to centralny dzień naszego Triduum i dzień wielkiej radości. Po Mszy św., celebrowanej przez bpa Marka Solarczyka, biskupa pomocniczego diecezji warszawsko-praskiej, odbyło się poświęcenie statuy o. Założyciela poprzedzone podpisaniem aktu erekcyjnego. Ksiądz Biskup zapewnił o swojej sympatii dla naszego Ruchu i życzył nam na ten Rok Jubileuszowy, abyśmy prawdziwie żyli tym wszystkim, w co wierzymy.



Na Triduum był czas na modlitwę i na zabawę, na słuchanie i na mówienie. Na dyskusję w grupach oraz rozmowy w kuluarach. Na spotkania z dawno niewidzianymi znajomymi oraz na poznanie nowych ludzi. Ale przede wszystkim, jak co roku, był to czas, w którym wszyscy mogliśmy umocnić swoją wiarę w nasze posłannictwo oraz znaleźć nowe pomysły i nowy zapał do działalności na nadchodzący rok. Dziękujemy wszystkim organizatorom i uczestnikom Triduum za poświęcony czas i trud. Do zobaczenia!

Za: www.szensztad.pl

100-lecie konwentu bonifratrów w Konarach

14 września 2013 roku w Konwencie pw. św. Józefa w Konarach obchodzono uroczyste jubileusz 100-lecia obecności Braci Bonifratrów na tutejszej ziemi. Ten dzień stał się okazją nie tylko do wspomnień czy lepszego poznania historii Konwentu i działalności poszczególnych Dzieł ale także sposobnością do spotkania i integracji w rodzinnym, bonifraterskim gronie.

Swoją obecnością zaszczytili nas między innymi przedstawiciele władz Zakonu, samorządów, duchowieństwa, Bracia, współpracownicy i wolontariusze z bonifraterskich Konwentów z Polski i Niemiec. Wśród znamienitych gości znaleźli się Br. Rudolf Knopp – I radny generalny Zakonu Bonifratrów, Wojewoda Małopolski – Jerzy Miller i prowincjał brat E. Kret wraz z braćmi prowincji.

Obchody Jubileuszu rozpoczęły się uroczystą mszą św. w kaplicy Konwentu. Głównym celebransem był Ks. Dziekan Piotr Kluska z parafii w Sieprawiu. Kazanie wygłosił o. Hubert Matusiewicz. O uroczystą oprawę liturgii zadbał pracownik Konwentu, w tym członkowie Zespołu Opieki Duszpasterskiej oraz kilkudziesięcioosobowa Schola „Podaruj Radość” z Pcimia.



Po mszy św. odbyła się projekcja przejmującego filmu o Konarach, który nie był jednak zwykłym dokumentem o życiu i funkcjonowaniu ośrodków, a obrazem Konarskiego świata widzianego oczami podopiecznych i pracowników Dzieł.

Po projekcji goście zaproszeni zostali do ogrodu, gdzie prowadzący uroczystości Jacek Kotarba (wieloletni współpracownik konarskiej rodziny) oficjalnie powitał wszystkich przybyłych a także odczytał listy jakie na okoliczność Jubileuszu przesłał Generał Zakonu Bonifratrów – o. Jesus Etayo, Minister Pracy i Polityki Społecznej – Władysław Kosiniak-Kamysz oraz Marszałek Województwa małopolskiego – Marek Sowa. Głos zabrał również Wojewoda Małopolski – Jerzy Miller.

Po prezentacjach artystycznych, każdy z przybyłych gości został symbolicznie odznaczony jubileuszowym medalem 100-lecia Konar oraz obdarowany okolicznościowym folderem prezentującym historię i działalność tego miejsca. Ojciec Prowincjał, który w rozwój tego miejsca włożył przez wiele lat serce i wysiłek uhonorowany został statuetką „Krecika BoniFunDo” jako symbolu powstającej w Konarach Bonifraterskiej Fundacji Dobroczynnej.

Do powrotu do ogrodu i amfiteatru zachęcił gości ekspresyjny występ zespołu z Konwentu w Krakowie – zwycięzcy I Przeglądu Piosenki Bonisong. Natomiast chwilę później w promieniach popołudniowego słońca wystąpiła gwiazda wieczoru – Lidia Jazgar z Zespołem Galicja.

Ten dzień z pewnością wspominali będziemy długo, okazja taka zdarza się

wszak raz na 100 lat ! Dziękujemy wszystkim, którzy tego dnia byli z nami w Konarach i tym, którzy choć nie mogli być obecni na miejscu to jednak byli z nami duchem. Wszystkim Uczestnikom, Braciom, Pracownikom, Wolontariuszom i Przyjaciółom dziękujemy za to, że byli z nami w tym dniu i że Konary stają się miejscem wyjątkowym. Więcej na: www.bonifratrzy.pl

Dziękczynienie redemptorystów

W parafii św. Klemensa Hofbauera na Woli w Warszawie odbyły się centralne uroczystości rocznicowe z okazji 130. rocznicy ponownego przybycia redemptorystów do Polski i 80. rocznicy śmierci Sługi Bożego o. Bernarda Łubieńskiego.

Mszy św. dziękczynnej w poniedziałek 16 września przewodniczył ks. kard. Kazimierz Nycz, metropolita warszawski. Na początku kazania powiedział: – Gromadzimy się przy grobie Sługi Bożego o. Bernarda Łubieńskiego, by dziękować Bogu za to wszystko, czego dokonali redemptoryści na polskich ziemiach. W sposób szczególny chcemy dziękować Bogu za tego wielkiego misjonarza, kaznodzieję, spowiednika, człowieka wielkich dzieł, dzięki któremu redemptoryści wrócili do Polski. Ks. kardynał przybliżył sylwetkę Sługi Bożego podkreślając, że ma on wielkie zasługi dla misji, rekolekcji, dla pogłębienia życia religijnego na polskiej ziemi. Był on wielkim misjonarzem, który przeprowadził ponad 300 misji parafialnych i renowacji oraz ponad 700 różnego rodzaju rekolekcji. – Przyprawdzał ludzi do Jezusa, który umarł na krzyżu za wszystkich – zaznaczył metropolita warszawski. – Szukanie człowieka, przyprowadzanie go do Jezusa, głoszenie Chrystusa to podstawowa misja Kościoła, którą doskonale rozumiał założyciel redemptorystów św. Alfons Liguori, św. Klemens Hofbauer oraz o. Bernard Łubieński. Głosić Chrystusa wszystkim i wszystkich przyprowadzać do Chrystusa – to było wielkie zadanie misji. Misje miały sprowadzić tych, którym droga do kościoła zarosła. To była ta misja, którą dzisiaj nazywamy nową ewangelizacją – podkreślił kaznodzieja.

Kardynał Nycz zachęcił wiernych do modlitwy, aby obecne pokolenie redemptorystów wpisało się w historię naszej ojczyzny podobnie jak poprzednie pokolenia. Po Eucharystii ks. kardynał udał się do grobu o. Bernarda Łubieńskiego i odmówił modlitwę o jego beatyfikację.

W uroczystości uczestniczył prowincjał redemptorystów o. Janusz Sok oraz redemptoryści z różnych wspólnot i kapłani z dekanatu wolskiego. Świątynia była licznie wypełniona parafianami i członkami Rodziny Radia Maryja, z którymi duchowo łączyli się słuchacze i widzowie dzięki transmisji Radia Maryja i TV Trwam. Eucharystię poprzedził program słowno-muzyczny zatytułowany „Ojciec Bernard Łubieński jako kapłan całym sercem oddany Maryi” w wykonaniu młodzieży i scholki dziecięcej z

parafii św. Klemensa. Dziękczynne świętowanie w kościele zakończyło się modlitwą różańcową w intencji beatyfikacji o. Łubieńskiego.

Dopełnieniem uroczystości była wieczorna audycja „Rozmowy niedokończone” na antenie Radia Maryja na temat: „O. Bernard Łubieński – gorliwy apostoł obfitego Odkupienia”, prowadzona z Warszawy przez o. Grzegorza Moja. Wzięli w niej udział trzej redemptoryści i dwie osoby świeckie. Redemptoryści przybliżyli słuchaczom zastugi o. Bernarda Łubieńskiego dla Kościoła i Zgromadzenia oraz różnorodne formy ewangelizacji, jakie podejmował, by nieść wszystkim obfite Odkupienie. Wnuczka brata o. Bernarda mówiła o szacunku i wdzięcznej pamięci, jaką odczają swego wielkiego krewnego członkowie jego rodziny. Natomiast członkini wspólnoty Galilea dała świadectwo o łaskach otrzymanych dzięki modlitwie za wstawieniem Sługi Bożego przy jego grobie w Warszawie. Za: www.redemptor.pl

Na Świętym Krzyżu zakończenie tygodniowego odpustu

Przez siedem dni przybywali do świętokrzyskiego sanktuarium pielgrzymi z trzech diecezji i całego regionu. W ciągu tygodnia relikwie Drzewa Krzyża Świętego nawiedziło ponad 10 tys. pątników. W poszczególne dni do sanktuarium pielgrzymowali parlamentarzyści i samorządowcy, kapłani, rolnicy i sadownicy, młodzież oraz wspólnoty modlitewne.

Tygodniowe obchody zakończyła uroczysta Eucharystia na Błoniach świętokrzyskich, której przewodniczył bp Krzysztof Nitkiewicz. Uroczystości związane były z obchodami 150. rocznicy Powstania Styczniowego. We wspólnej modlitwie uczestniczyli liczni pielgrzymi, wśród których nie zabrakło przedstawicieli władz państwowych i lokalnych samorządowych, wojska, rodzin potomków powstańców, grup i stowarzyszeń społecznych oraz dzieci i młodzieży uczącej się w szkołach noszących imię bohaterskich powstańców z 1863 r.



Podczas homilii bp K. Nitkiewicz zauważył, że pomimo klęski Powstania Styczniowego został zatrzymany proces obumierania narodu. – Słyszymy często, że losy Polski i Polaków zależą od przełamania negatywnych tendencji w demografii, od rozwoju demokracji i gospodarki. To prawda, ale nie tylko od tego. Konieczna jest również

troska o nasze wspaniałe religijne, kulturowe i materialne dziedzictwo.

Konieczne jest wychowywanie w oparciu o nie nowych pokoleń i obrona go przed tymi, którzy je niszczą, podważają i deprecjonują. Potrzeba tu jakiejś wielkiej koalicji rodziców, nauczycieli, polityków, duchownych, instytucji publicznych i prywatnych, środków masowego przekazu. To dziedzictwo nas jednoczy, zbliża do siebie i może być powodem słusznej dumy w rodzinie narodów Europy. Bez niego Polska nie będzie prawdziwą Polską, ale bezdusznym i seryjnym tworem, jak schodzące z fabrycznej taśmy produkty – podkreślał hierarcha. (...)

Na zakończenie Eucharystii biskup udzielił błogosławieństwa relikwiami Drzewa Krzyża Świętego.

Po wspólnej modlitwie odbył się uroczysty Apel Poległych upamiętniający tych, którzy zginęli w walkach o odzyskanie i obronę wolności i suwerenności Polski. W kruchcie bazyliki świętokrzyskiej odsłonięto tablicę upamiętniającą 150. rocznicę Powstania Styczniowego. Na Błoniach u stóp sanktuarium odbyła się inscenizacja bitwy powstańczej w wykonaniu grup rekonstrukcji historycznych pt.: „Gloria victis – godni pamięci 1863-1864”.

Za: www.swietykrzyz.pl

Misjonarze Świętej Rodziny: Dziękować Bogu dniem skupienia...

W Górze Klasztornej Misjonarze Świętej Rodziny przeżywali dzień skupienia w uroczystość NMP z La Salette – Patronki Zgromadzenia. Ten dzień skupienia, w którym uczestniczyło ponad 50 Współbraci z kilku domów Polskiej Prowincji MSF, zakończył obchody 90-lecia pracy Misjonarzy Świętej Rodziny w Górze Klasztornej.



Uczestników dnia skupienia powitał Ks. Rektor Kazimierz Świdzki MSF, który przedstawił program dnia skupienia i w oczekiwaniu na współbraci z WSD MSF w Kazimierzu Biskupim zaprosił obecnych do modlitwy różańcowej. Następnie o godz. 10:00 konferencję wygłosił jeden z najstarszych misjonarzy – 83-letni Ks. Wirgiliusz Jarzyński MSF, który przedstawił historię Górki Klasztornej, odwołując się własnych przeżyć i doświadczeń, a następnie przypomniał wszystkim o potrzebie dążenia do doskonałości.

Mszy św. przewodniczył z kolei i kazanie wygłosił Ks. Prowincjał Adam Józef Sob-

czyk MSF, który dotknął sumień zebranych, pytając, czy „nie jestem przyczyną łez Matki Bożej?” oraz zachęcił do uciekania się właśnie do Maryi i Jej pośrednictwa w chwilach trudności i prób. W godzinach poobiednich uczestnicy dnia skupienia przeżyli wspólnie drogę krzyżową, którą poprowadził Ks. Rektor Kazimierz Świdzki MSF, a następnie udali się do Paterka – miejsca straceń, gdzie w nocy z 11 na 12 listopada 1939 r. życie straciło 25 braci zakonnych i 5 kapłanów, z ówczesnym Prowincjałem – Ks. Piotrem Zawadą MSF na czele. Tam też zapalono znicze i odmówiono wspólnie koronkę do Bożego Miłosierdzia, a także litanię za zmarłych.

Był to niemal ostatni punkt programu, gdyż większość Współbraci po tej modlitwie udała się do swoich domów zakonnych.

Za: www.msf.opoka.org.pl

Wiwat Ks. Stanisław! Najstarszy michalita skończył 99 lat

Ks. Stanisław Hędrzak CSMA urodził się 9 września 1914 roku. Jest najstarszym michalita, który w tym roku skończył 99 lat życia, 77 lat ślubów zakonnych i 66 lat kapłaństwa. Codziennie drobnym kroczkiem, wolno, ale samodzielnie, wchodzi po schodach na wysokość trzeciego piętra do kaplicy na Eucharystię i wspólnotowe modlitwy. Nie dyspensuje się z zakonnych i domowych obowiązków – ma szczegółowo rozplanowany cały dzień, a zaczyna go codziennie o 6.00 rano. Tak zahartował go michalicki styl życia, który zapoczątkował bł. ks. Bronisław Markiewicz.

Z okazji imienin – św. Stanisława Kostki (ale dzień później) – 19 września 2013 r. Rada Generalna, z przełożonym generalnym ks. Kazimierzem Radzikim na czele oraz 21 kapłanów michalitów z najbliższych domów zakonnych, bracia zakonnicy, delegacja Wydawnictwa Michalineum i sąsiad – osobisty lekarz Jubilata i Solenizanta w jednej osobie – wzięli udział we Mszy św. dziękczynnej, a później w uroczystym obiedzie.

Kaznodzieja – ks. Ryszard Andrzejewski CSMA (wikariusz generalny) – starannie dobierał słowa i przykłady, aby Jubilatowi i Solenizantowi podziękować za wzór życia zakonnego, przykład życia kapłańskiego oraz świadectwo wiary przeżywanej w duchu michalickich zasad: „Któż jak Bóg!” i „powściągliwość i praca”. Porównał go do studni, która jest głęboka na sto kręgów i jest najbliższej źródła naszej rodziny zakonnej – naszego Założyciela, który zmarł w roku 1912. Najświeższe i najmocniejsze doświadczenie tego, co pozostawił po sobie ks. Markiewicz nosi w sobie ks. Stanisław.

On sam, skromnie, ale dobitnie, podzielił się na zakończenie Eucharystii tym, że kapłani, którzy pracowali z ks. Markiewiczem i byli od samego początku filarami Zgromadzenia, porwali go i zachwycili do

tego stopnia, że chciał być jak oni: kapłanami Eucharystii, wielkimi patriotami i wspaniałymi wychowawcami. Praca z dziećmi i młodzieżą była dla niego nie tylko ulubioną sprawą, lecz także życiową misją i pasją. Do dzisiaj jego wychowankowie dziękują mu za to, że przygotował ich do życia, do trudów i dał przykład głębokiej wiary, która wytyczała drogę życia według jasnych i pewnych zasad.



Czcigodny Jubilat przyznał, że czasem jest mu ciężko, bo to prawie sto lat, ale wspólnota braterska domu zakonnego przy Wydawnictwie Michalineum w Markach, życzliwi ludzie i jego Pan doktor są najlepszym sposobem i pomocą na wszystkie bóle i problemy. Dziękował wszystkim gościom, że przyszli, że nie zapomnieli – jak to żartobliwie określił – o „dziadku”. Później był michalicki obiad, tort i świeczki na torcie – ostatni raz dwie: cyferki 9 i 9. Na następnym torcie chcieliśmy, żeby były trzy: 1-0-0. „Plurimos annos...” księżę Stanisławie. Za: www.michalici.pl

Franciszkańskie „3 zdania”

Z początkiem nowego roku katechetycznego Bracia z Prowincji św. Maksymiliana przedstawili nowy projekt. Związany jest on ze Słowem Bożym. Jego nazwa – trzy zdania – z początku wydawać się może nieco dziwna.

Ale wszystko wyjaśnia fragment wyjęty z Reguły św. Ojca Franciszka: „Niech mówią o wadach i cnotach, o karze i chwale w słowach zwięzłych, bo Pan krótko przemawiał na ziemi”. Na stronie projektu zatem można codziennie przeczytać krótkie – owe tytułowe trzy zdania – rozważania dotyczące Liturgii Słowa.

Piszą je franciszkanie z różnych miejsc: o. Tomasz z Rzymu, br. Robert, który przez wiele lat przebywał na misjach w Afryce, o. Piotr wzięty duszpasterz, teraz odpowiedzialny za projekt „Wyspa św. Franciszka”, o. Tomasz – specjalista od uzależnień, który pracował m.in. w Rosji, o. Michał, który ostatnie lata spędził na misjach w Ekwadorze...

Rozważania są przemyślane, przekazują to, co Pan Bóg mówi do zakonnych serc w

ciszy kaplicy, kościoła, lasu, polnej drogi, nad brzegiem morza.

Choć dziś istnieje wiele stron, gdzie znaleźć można rozważania Słowa Bożego, to jednak projektu typowo franciszkańskiego, który proponowałby krótkie rozważania jeszcze nie było. Stąd powstał pomysł, by pisać te kilka zdań każdego dnia.



Często skarżymy się, że brakuje nam czasu na lekturę Pisma św. Trzy zdania można przeczytać jednak w mniej niż 30

sekund. Oczywiście nie zastąpią one czytania Słowa Bożego czy osobistych przemyśleń, ale – w zamysłu twórców projektu – mogą być do nich wstępem.

Zachęcamy wszystkich do korzystania z franciszkańskiej strony www.3zdania.pl. Znaleźć nas można także na facebooku (www.facebook.com/3zdania) i na twitterze (www.twitter.com/3zdania).

Refleksja Tygodnia

PAPIEŻ O SWOIM JEZUICKIM POWOŁANIU

Fragment wywiadu-rzeki, którego papież Franciszek udzielił o. Antonio Spadaro SJ redaktorowi jezuickiego czasopisma "La Civiltà Cattolica". Polski przekład tego wywiadu zaczął właśnie publikować portal internetowy jezuitów www.deon.pl

Kim jest Jorge Mario Bergoglio?

Mam już przygotowane pytanie, ale postanowiłem porzucić schemat, który sobie ustaliłem. Pytam Papieża dosadnie: Kim jest Jorge Mario Bergoglio? Papież patrzy na mnie w milczeniu. Pytam się, czy mogę zadać mu to pytanie. Franciszek kiwa głową i mówi: "Nie wiem, jaka mogłaby być najważniejsza definicja... Jestem grzesznikiem. To jest najtrafniejsza definicja. Nie jest to jakaś figura, jakiś rodzaj literacki. Jestem grzesznikiem".

Papież zastanawia się i próbuje się skoncentrować, tak jakby nie spodziewał się tego pytania, jakby był zmuszony do głębszej refleksji. "Tak, można powiedzieć, że jestem trochę sprytny, wiem, jak się odnaleźć w wielu sprawach, ale też jest prawdą to, że jestem trochę naiwny. Tak, ale najlepszą syntezą, która wypływa z mojego wnętrza i którą postrzegam jako najprawdziwszą, jest właśnie ta: >>Jestem grzesznikiem, na którego spojrział Pan<<". I powtarza: "Jestem tym, na którego spojrział Pan. Zawsze uważałem, że moje zawołanie biskupie *Miserando atque eligendo*, odnosi się szczególnie do mnie."

Zawołanie biskupie Papieża zaczerpnięte jest z homilii św. Bedy Wielebego, który, komentując scenę powołania św. Mateusza, pisał: "Jezus zobaczył celnika i spojrzawszy na niego z miłością, wybrał go i powiedział mu: >>Pójdź za mną!<<"

Papież dodaje: "Łacińskie *gerundium miserando* wydaje mi się niemożliwy do przetłumaczenia na włoski czy hiszpański. Lubię tłumaczyć go z pomocą innego gerundium, które nie istnieje: *misercondiando* (mitosiemniując).

Papież Franciszek kontynuuje swoją refleksję, ale robi przeskok, którego w tym momencie zupełnie nie rozumiem: "Nie znam Rzymu. Znam niewiele miejsc. Wśród nich Bazylikę Matki Bożej Większej

zawsze tam idę". Śmieję się i mówię Papieżowi: "To już zrozumieliśmy wszyscy bardzo dobrze, Ojciec Święty!" "No właśnie - mówi dalej Papież - znam Bazylikę Matki Bożej Większej, Bazylikę Świętego Piotra..., ale, przybывая do Rzymu, zawsze mieszkiałem na via della Scrofa. Stamtąd często wychodziłem, by nawiedzić kościół św. Ludwika od Francuzów. I tam chodziłem, aby kontemplować obraz Caravaggia "Powołanie św. Mateusza"". Zaczynam rozumieć, co Papież chce mi powiedzieć.

"Ten palec Jezusa... w kierunku Mateusza. Taki jestem ja. Tak się czuję. Jak Mateusz". W tym momencie Papież staje się bardziej stanowczy, jakby w końcu odnalazł obraz, którego szukał: "Ten gest Mateusza mnie uderza: apostoł zagarnia swoje pieniądze, jakby mówił: >>Nie, nie mnie! Nie, te pieniądze są moje!<< Oto właśnie jestem ja: >>Grzesznik, na którego Pan skierował swój wzrok<<. Właśnie te słowa wypowiedziałem, gdy zapytano mnie, czy akceptuję wybór na Papieża". Franciszek szepcze słowa po łacinie: "Peccator sum, sed super misericordia et infinita patientia Domini nostri Jesu Christi confisus et in spiritu penitentiae, accepto".

Dlaczego Jorge Mario został jezuitą?

Zrozumiałem, że ta formuła akceptacji jest dla Papieża Franciszka swego rodzaju dowodem osobistym. Nie ma już nic więcej do dodania.

Kontynuuję, wracając do pytania, które chciałem postawić na początku: "Ojciec Święty, dlaczego Ojciec wstąpił do Towarzystwa Jezusowego? Co takiego uderzyło Ojca w zakonie jezuitów?"

"Chciałem czegoś więcej. Nie wiedziałem czego. Wstąpiłem do seminarium. Podobał mi się dominikanizm. Miałem przyjaciół wśród dominikanów. Ale potem wybrałem Towarzystwo, które dobrze znałem, ponieważ seminarium diecezjalne było po-

wierzone jezuitom. W Towarzystwie uderzyły mnie trzy rzeczy: misyjność, wspólnota i dyscyplina. Dziwne to, ponieważ naprawdę jestem niezdiscyplinowanym człowiekiem. Ale ich dyscyplina, sposób organizowania czasu bardzo mnie uderzył".

"A później rzecz, która naprawdę jest fundamentalna, to znaczy wspólnota. Zawsze szukałem wspólnoty. Nie wyobrażam sobie, abym jako ksiądz miał żyć samotnie. Potrzebuję wspólnoty. W ten sposób można zrozumieć, dlaczego mieszkam w Domu św. Marty. Kiedy zostałem wybrany, mieszkiałem w wylosowanym wcześniej pokoju 207. Pokój, w którym obecnie jesteśmy, był przeznaczony dla gości. Wybrałem pokój 201, ponieważ kiedy wszedłem do apartamentów papieskich, poczułem w moim wnętrzu wyraźne "nie". Apartament pontyfikalny w Pałacu Apostolskim nie jest luksusowy. Jest stary, urządzony z gustem i wielki, ale nie luksusowy. Jednakże wygląda jak odwrócony lejek. Jest wielki i przestrzenny, ale wejście jest rzeczywiście ciasne. Ludzie mogą tam wejść tylko jeden po drugim. A ja nie potrafię żyć bez ludzi. Potrzebuję przeżywać moje życie wraz z innymi".

Kiedy Papież mówi o misji i wspólnocie, przychodzą mi na myśl dokumenty Towarzystwa Jezusowego, które traktują o "wspólnocie dla misji" i odnajduję je w jego słowach.

Co dla jezuitę oznacza bycie papieżem?

Chcę iść dalej po tej linii i pytam Papieża, co myśli w związku z tym, że jest pierwszym jezuitą, który został wybrany na biskupa Rzymu: "Jak Ojciec Święty rozumie służbę Kościołowi powszechnemu, do której został wezwany, w świetle duchowości ignacjańskiej? Co dla jezuitę oznacza bycie wybranym na Papieża? Jaki element duchowości ignacjańskiej pomaga mu w jego posłudze?"

"Rozeznanie"- odpowiada papież Franciszek. "Rozeznanie jest jedną z tych rzeczy, które Ignacy najbardziej przepracował wewnątrz. Dla niego jest to narzędzie walki, aby lepiej poznać Pana i naśladować Go. Zawsze uderzała mnie pewna maksyma, która opisuje wizję św. Ignacego: *non coerceri a maximo, sed contineri a minimo divinum est* (Nie dać się ograniczyć przez to, co największe, a jednak zawierać się w tym, co najmniejsze - boska to rzecz). Dużo myślałem nad tym zdaniem, mając na uwadze rządę w Kościele i bycie przełożonym. Ważne jest, aby nie dać się ograniczyć nawet przez największe przestrzenie, a zarazem być zdolnym do przebywania w najbardziej ograniczonej przestrzeni. Ta cnota radzenia sobie z tym, co wielkie i małe zwie się wielkoduszością. Dzięki tej cnotce, z miejsca, w którym jesteśmy, możemy patrzeć na horyzont. Ona pozwala nam robić małe rzeczy każdego dnia z sercem wielkim i otwartym na Boga i na innych. A także doceniać małe rzeczy, dzięki temu, że patrzymy na nie wpatrzeni w wielkie horyzonty, horyzonty Królestwa Bożego".

"Ta maksyma pozwala przyjąć odpowiednią postawę, aby poprawnie rozeznawać. Aby czuć rzeczy Boże z punktu widzenia Boga. Według św. Ignacego, wielkie zasady muszą być wcielone w okoliczności miejsca, czasu i osób. Tak właśnie rozumiał sprawowanie władzy Jan XXIII, kiedy przywoływał regułę: *Omnia videre, multa dissimulare, pauca corrigere*, (Widzieć wszystko, ukrywać dużo, poprawiać niewiele), ponieważ, chociaż widział wszystko, czyli maksymalny wymiar, chciał działać według tego, co małe, czyli zgodnie z wymiarem minimalnym. Można mieć wielkie projekty i realizować je z pomocą minimalnych środków. Można użyć słabych środków, które jednak są bardziej skuteczne niż te silne - o czym mówi również św. Paweł w 1 Liście do Koryntian."

"Takie rozeznanie wymaga czasu. Na przykład, wielu myśli, że zmiany i reformy mogą dojść do skutku w krótkim czasie. Wierzę, że zawsze potrzeba czasu, aby położyć fundamenty pod prawdziwe i skuteczne zmiany. I tutaj chodzi o czas na rozeznanie. Zdarza się jednak, że rozeznanie nakazuje, aby zrobić dokładnie to, co z początku zaplanowaliśmy zrobić później. I właśnie coś takiego przydarzyło mi się w ostatnich miesiącach. Rozeznanie dokonuje się zawsze w obecności Pana, patrząc na znaki, wsłuchując się w wydarzenia, słuchając ludzi, zwłaszcza ubogich. Moje wybory, również te związane z codziennym życiem, jak używanie skromnego samochodu, mają swoje źródło w rozeznaniu duchowym, które odpowiada na wymagania docierające do mnie ze strony rzeczy, ludzi i z lektury znaków czasu. Rozeznanie w Panu prowadzi mnie w moim sposobie rządzenia.

"Nie ufam decyzjom podjętym pośpiesznie. Nigdy nie ufam pierwszej decyzji, to jest takiej, która przychodzi mi do głowy, gdy



akurat muszę podjąć jakąś decyzję. Zwyczaj jest ona błędna. Muszę ją przemyśleć, ocenić wewnątrznie, dać sobie na to konieczny czas. Mądrość rozeznania zakłada nieuniknioną dwuznaczność życia i pozwala znaleźć najwłaściwsze środki, które nie zawsze zbieżne są z tym, co wielkie lub silne."

Towarzystwo Jezusowe

Rozeznanie jest zatem filarem duchowości Papieża Franciszka. Wyraża ono w sposób szczególny jego jezuicką tożsamość. Dlatego pytam go, jak, według niego, Towarzystwo Jezusowe może służyć Kościołowi dzisiaj. Jaka jest jego specyfika, ale również jakie ewentualne ryzyko, przed którym stoją jezuiti.

"Towarzystwo jest instytucją w napięciu, zawsze radykalnie w napięciu. Jezuita nie jest skupiony na sobie. Towarzystwo samo w sobie jest 'zdecentralizowane': jego centrum jest Chrystus i Jego Kościół. Dlatego też jeśli Towarzystwo stawia Chrystusa i Kościół w centrum, ma wtedy dwa podstawowe punkty odniesienia, aby zachować równowagę, kiedy samo żyje na peryferiach. Natomiast, jeśli za bardzo spogląda na siebie, stawia się w centrum jako solidna, dobrze 'uzbrojona' struktura, wtedy ściąga na siebie niebezpieczeństwo, by poczuć się zabezpieczonym i samowystarczalnym. Towarzystwo zawsze musi mieć przed oczyma *Deus semper maior*, (Boga zawsze większego), musi poszukiwać zawsze większej chwały Bożej. Musi mieć przed sobą Kościół jako prawdziwą Oblubienicę Chrystusa naszego Pana, Chrystusa Króla, który nas zdobywa i któremu ofiarowujemy całą naszą osobę i cały nasz trud, nawet jeśli jesteśmy glinianymi naczyniami, nieodpowiednimi. To napięcie wyprowadza nas nieustannie poza nas samych. Instrumentem, który rzeczywiście czyni Towarzystwo silnym tak, by nie było skoncentrowane na sobie,

jest 'sprawa sumienia', która pozwala mu lepiej wypełnić jego misję". Tutaj papież odnosi się do punktu w Konstytucjach Towarzystwa Jezusowego, gdzie czytamy, że jezuita powinien "zdawać sprawę sumienia", to znaczy tak przedstawić przełożonemu swoją sytuację wewnętrzną, żeby przełożony mógł bardziej świadomie i z należytą wiedzą posłać zakonnik do konkretnej misji.

"Trudno jest mówić o Towarzystwie" - kontynuuje papież Franciszek. "Kiedy próbuje się wypowiedzieć zbyt wiele, popada się w pustosłowie. O Towarzystwie można mówić tylko w formie narracji. Jedynie w narracji można rozeznawać, nie za pomocą języka filozofii lub teologii, który podlega dyskusji. Styl Towarzystwa nie polega na dyskusji, ale na rozeznawaniu, co oczywiście zakłada również dyskusję w trakcie całego procesu. Mistyczny aspekt rozeznawania nigdy nie zakreśla granic, nie kończy myśli. Jezuita musi być osobą myśli niedokończoną, myśli otwartej. W historii Towarzystwa były takie okresy, w których jezuiti kierowali się myśleniem zamkniętym, sztywnym, bardziej nakazowo-ascetycznym niż mistycznym. To zniekształcenie dało początek tzw. "Epitome Instituti".

W tym miejscu Papież odnosi się do pewnego zbioru reguł, którego z praktycznych względów używało się w Towarzystwie i który rozumiano jako ekwiwalent Konstytucji. Formacja jezuitów w Towarzystwie przez pewien czas była kształtowana przez ten tekst, do tego stopnia, że nikt nie czytał Konstytucji, kluczowego tekstu zakonu. Według Papieża, w tamtym czasie w Towarzystwie reguły stały się ważniejsze niż duch, zwyciężyła natomiast pokusa zbyt ciasnego wyrażania i zdefiniowania zakonnego charyzmatu.

Papież Franciszek kontynuuje: "Nie, jezuita myśli zawsze, wpatrując się nieustannie

w horyzont, ku któremu zmierza, widząc Chrystusa w centrum. To jest jego prawdziwa siła. To właśnie popycha Towarzystwo do ciągłego poszukiwania, do kreatywności i hojności. Tak więc dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek Towarzystwo musi być kontemplatywne w działaniu, musi żyć w głębokiej bliskości z całym Kościołem, rozumianym jako "Lud Boży" i "święta Matka Kościół hierarchiczny". To wymaga wielkiej pokory, poświęcenia, odwagi,

zwłaszcza wtedy, gdy doświadcza się niezrozumienia lub staje się obiektem pomówień i oszczerstw. Jest to jednak najbardziej owocne podejście. Wspomnijmy chociażby napięcia z przeszłości związane z rytami chińskimi, rytami malabarskimi czy redukcjami paragwajskimi."

"Sam jestem świadkiem nieporozumień i problemów, które Towarzystwo przeżywało całkiem niedawno. Wśród nich były czasy

trudne, szczególnie kiedy chodziło o kwestię rozszerzenia "czwartego ślubu" - posłuszeństwa Papieżowi na wszystkich jezuitów. W czasach ojca Arrupe czerpałem poczucie bezpieczeństwa z faktu, że był to człowiek modlitwy, człowiek, który spędzał dużo czasu na modlitwie. Pamiętam go, jak modlił się, siedząc na ziemi, jak czynił to Japończycy. Dlatego też miał odpowiednie podejście i podejmował właściwe decyzje." Za: www.deon.pl

Wiadomości zagraniczne

W Bergamo beatyfikacja kapucyńskiego kwestarza

Kapucyni mają nowego błogosławionego. Został nim Włoch z przełomu XVI i XVII w. br. Tomaso da Olera. W imieniu Papieża beatyfikacji dokonał w Bergamo kard. Angelo Amato. W jego przekonaniu nowy błogosławiony to kolejny przykład świętobliwego kwestarza.



„Choć kwestarze posiadali słabe wykształcenie, bywali wielkimi mistykami, kaznodziejami wędrownymi i kierownikami duchowymi zarówno ubogich, jak i bogatych. Bł. Tommaso da Olera był jednym z nich – powiedział Rádiu Watykańskiemu kard. Amato. – Apostoł bez stuły, niestrudzony głosiciel Ewangelii, doradca wpływowych osób, w tym władców, jak Paride Lodron, książę Salzburga, Ferdynand II, cesarz Austrii, czy Maksymilian I, książę Bawarii. Za jego sprawą powstało wiele kościołów i klasztorów. Z jego pomocy korzystali chłopcy i górnicy. Antycypował nauczanie o Niepokalanym Poczęciu i Wniebowzięciu. Był też prekursorem nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusa. Jako apostoł kontreformacji zdobył wielkie uznanie we Włoszech i Austrii ze względu na swą pokorę, ubóstwo i świętość”. Za: Radio watykańskie

Wywiad papieża Franciszka dla jezuickiego czasopisma

Papież Franciszek znów odsłania nam siebie. Tym razem za pośrednictwem jezuickiego czasopisma *La Civiltà Cattolica*, któremu udzielił obszernego, 40-stronicowego wywiadu.

Ponieważ autorem wywiadu jest włoski jezuita ks. Antonio Spadaro, a tekst ukazał

się równocześnie w 16 jezuickich czasopiśmiech na świecie, istotne miejsce w wywiadzie zajmuje jezuicka tożsamość Franciszka. (fragmenty wywiadu dotyczące tego aspektu życia papieża zamieszczone powyżej)

Franciszek zaznaczył, że przemiany w Kościele wymagają czasu. Sprecyzował jednak, że reformy strukturalne są drugorzędne. Najważniejsza jest zmiana postawy. Słudzy Ewangelii muszą umieć rozgrzać serca ludzi, dialogować z nimi, towarzyszyć im w nocy w drodze, nie gubiąc się jednak. „Lud Boży chce pasterzy, a nie urzędników” – powiedział Papież. W jego przekonaniu Kościół najbardziej potrzebuje dziś umiejętności leczenia ran, okazywania bliskości. „Postrzegam Kościół jak szpital polowy po walce. Nie ma sensu pytać się ciężko rannego czy ma wysoki poziom cholesterolu bądź cukru. Trzeba leczyć jego rany. Później zajmujemy się resztą” – wyjaśnia Franciszek.

Na podstawie wywiadu bliżej też możemy poznać pewne szczegóły z osobistego życia Papieża. Jego modlitwa na przykład to: Breviarz, Msza i różaniec. „Tym, co lubię najbardziej jest wieczorna adoracja, nawet jeśli ulegam rozproszeniu i myślę o czymś innym a nawet zasypiam” – zwierza się Franciszek, precyzując, że na adorację poświęca godzinę dziennie, między godz. 19 i 20.

Ojciec Święty zwierza się też ze swego zamiłowania do kultury. Lubi Dostojewskiego i Hölderlina. Aktualnie zabiera się do czwartej już w swym życiu lektury „Naręczonych” Manzoni. Do ulubionych poetów papieża jezuita należy Gerard Manley Hopkins SJ. Z malarzy lubi Caravaggia i Chagalla. Z kompozytorów Mozarta, Beethovena, Bacha i Wagnera.

Za: Radio watykańskie

Dramatyczna sytuacja w Republice Środkowoafrykańskiej. Kapucyni organizują modlitwę o pokój

Z inicjatywą spotkania międzywyznaniowego w Bocaranga wyszli nasi katolicy – mówi br. Robert Wnuk – misjonarz kapucyn. Po kilku tygodniach konsultacji z różnymi związkami wyznaniowymi (protestanci różnej maści, muzułmanie i inne

wspólnoty chrześcijańskie) wyznaczono datę na sobotę 21 września 2013 w Centrum Kulturalno Oświatowym w Bocaranga (Republika Środkowoafrykańska).

Od 8-tej rano teren przed Centrum zapelniał się i od 9-tej rozpoczęliśmy spotkanie modlitewne. Spotkanie rozpoczęło się śpiewami medytacyjnymi chórów. Modlitwę rozpoczął imam muzułmański i proboszcz parafii katolickiej. Później słowo burmistrza miasta i medytacja pastora (EEF) przeplatane śpiewami i modlitwami różnych pastorów i katechistów katolickich. Później małe exposé na temat biblijny «Szukaj pokoju i dąż do niego». Na zakończenie zbiórka ofiar dla poszkodowanych z sąsiedniej parafii Bohong (ponad 15 tys. uchodźców) przy akompaniamencie śpiewów chórów.

W sumie uroczystość trwająca 4 godziny na świeżym powietrzu przeplatana śpiewami zgromadziła wiele osób z naszej miejscowości i z okolic. Uczestniczyło w niej 11 chórów z różnych wspólnot chrześcijańskich, kilkunastu pastorów, siostry zakonne i nasi współbracia kapucyni. Aby wszyscy byli jedno – słowa Jezusa, które dziś ukonkretniały się w naszej rzeczywistości.



Wczoraj, czyli w piątek, dotarła do nas smutna wiadomość z terenu naszej parafii o zamieszkach w kilku wioskach. Jeden człowiek zabity przez exrebeliantów i w odwecie zabity również ex rebeliant (ex rebelianci to żołnierze, była koalicja Seleka (w języku sango – przymierze), obcokrajowcy z Czadu, Sudanu, którzy okupują nasz kraj, którzy brali udział w obaleniu poprzedniego prezydenta). Nie mamy dotąd innych wieści co dalszego rozwoju sytuacji, ale kilkudziesięciu żołnierzy (ex

rebelianci) pojechało wczoraj wieczorem w kierunku tych wiosek. Może skończy się na kilku aresztowaniach, a może być znacznie gorzej (bezkarne zabijanie, palenie wiosek, rabowanie bezbronnych). Także tę sytuację dziś powierzaliśmy miłosiernemu Bogu.

Sytuacja w kraju nadal jest bardzo niepewna, panuje chroniczny chaos, tysiące ludzi bez dachu nad głową, wielu pozostawiło swoje domostwa i wioski. Np. w Bossangoa (siedziba biskupa) na terenie przy katedrze jest kilka tysięcy ludzi, którzy tam znaleźli schronienie. Zszącona krwią ziemia środkowoafrykańska woła o pomoc. A pomoc nie przychodzi z żadnej strony. Dlatego też dzień wspólnoty, modlitwy mieszkańców naszej miejscowości, błagalne wołanie o pomoc do Boga Pokoju. Proszę was również o modlitwę za nasz kraj, za tutejszych ludzi, za kapłanów i siostry zakonne (także za naszych braci, którzy po ostrzelaniu ich domu opuścili misję w Gofu), którzy są zmuszeni do opuszczania swoich domów i parafii. My dziękujemy Bogu, że nasze okolice są jeszcze oazami spokoju bez widocznej wojny. Jednak w sercach ludzi, w ich oczach, można zobaczyć strach i niepewność co do jutra. Kiedy słycać wystrzały z karabinów (kilka albo kilkanaście razy na dzień, a także nocami), życie nabiera innego sensu. My dziś dziękujemy Bogu za ten czas wspólnego spotkania i modlitwa, który dla każdego był mocnym doświadczeniem jedności. *Br. Robert Wnuk – kapucyn na misji w RCA* Za: www.kapucyni.pl

Siostry klawerianki wybrały na Kapitułę przełożoną generalną

W dniach od 9 do 30 września 2013 r. w domu generalnym w Rzymie obraduje XVI Kapituła Generalna Sióstr Misjonarek św. Piotra Klawera. Bierze w niej udział 26 delegatek reprezentujących 24 narodowości. Tematem wiodącym jest: „*Miłość Chrystusa przynagla nas: w komunii jedności na drogach świata ożywione charyzmatem*”. Jednym z zadań Kapituły jest opracowanie Konstytucji Zgromadzenia dostosowując je do nowych wskazań Magisterium Kościoła odnośnie życia konsekrowanego.



W dniu 14 września na urząd Matki Generalnej na drugą kadencję została wybrana Polka M. Maria Moryl. Ma 58 lat i pochodzi z Biskupic (diecezja tarnowska).

Zgromadzenie Sióstr Klawerianek służy Kościołowi misyjnym charyzmatem animacji misyjnej pracując w 23 krajach na pięciu kontynentach. W Polsce Zgromadzenie posiada swe domy w Krośnie, Krakowie, Podkowie Leśnej, Poznaniu i w Świdnicy. W tym roku Zgromadzenie świętuje jubileusz 150. rocznicy urodzin Matki Założycielki bł. Marii Teresy Ledóchowskiej zwaną Matką Afryki zmarłej w 1922 r. Grób jej znajduje się w kaplicy domu generalnego. *Iwona Osękowska SSPC*

Debata o roli świeckich dominikanów w głoszeniu Ewangelii

Jak świeccy dominikanie mają głosić Ewangelie? Zastanawiali się nad tym przedstawiciele różnych gałęzi Rodziny Dominikańskiej na spotkaniu z generałem Zakonu Kaznodziejskiego.

Coroczne spotkanie odbyło się 15 września w Rzymie. O. Bruno Cadoré przybliżył wybrane postanowienia kapituły generalnej w Trogirze, koncentrując się na jubileuszu 800-lecia istnienia Zakonu. Zgodnie z życzeniem kapituły, jego przeżywanie ma być świętem całej Rodziny Dominikańskiej i służyć nowemu zaangażowaniu się we wspólny charyzmat i misję.

Głównym tematem rozmowy było powołanie do głoszenia, podejmowane przez świeckich dominikanów. Zastanawiano się, na czym ono powinno polegać, co czyni je niepowtarzalnym oraz w jaki sposób świeccy uczestniczą w misji głoszenia Zakonu? Pytania te zbiegły się z tematem najbliższego roku przygotowań do Jubileuszu, który brzmi: „Świeccy dominikanie i głoszenie”.

Podczas spotkania przedstawiciele świeckich dominikanów przypomnieli, że są w pełni świadomi tego, iż zostali wezwani do podejmowania tej samej misji Zakonu, ale w wyjątkowy sposób – uczestniczą w niej w każdym aspekcie codziennego życia, mając bezpośredni kontakt z innymi ludźmi w społeczeństwie.

Podkreślali, że chociaż przeżywają swoje dominikańskie powołanie w sposób bardziej wewnętrzny (nie noszą habitów, nie mieszkają w klasztorach, nie gromadzą się kilka razy w ciągu dnia na wspólnych modlitwach) – to mają możliwość dzielenia się z innymi swoim wyjątkowym powołaniem w Zakonie i wiarą, otrzymywaną i przeżywaną w Kościele.

Jako przykład współdziałania świeckich dominikanów z innymi gałęziami Rodziny Dominikańskiej przywołano współpracę mniszek dominikańskich z fraternalnymi świeckich. Polega ona na tym, że świeccy dominikanie przedstawiają mniszkom problemy i troski ludzi, z którymi się stykają w swoim codziennym życiu, a mniszki podejmują w tych sprawach modlitwę.

Jak mówiła przedstawicielka Międzynarodowej Komisji Mniszek, s. Inmaculada Serrano Posadas, mniszki widzą w takiej

współpracy okazję do wyrażania na zewnątrz ich życia monastycznego i modlitewnego.

Generał przypomniał uczestnikom spotkania, że przypadające co roku 7 listopada święto Wszystkich Świętych Zakonu jest także dniem Rodziny Dominikańskiej. O. Cadoré zachęcał, aby tego dnia Rodzina Dominikańska w poszczególnych regionach spotykała się na wspólnej modlitwie i dziękczynieniu.



W spotkaniu wzięli udział o. Brian Pierce – promotor mniszek, o. Rui Carlos Lopes – mianowany kilkanaście dni wcześniej promotorem świeckich, o. Florentino Bolo Jr. – koordynator dominikańskich fraternalnych kapłańskich, s. Inmaculada Serrano Posadas – przedstawicielka Międzynarodowej Komisji Mniszek, s. Fabiola Velásquez Maya – międzynarodowa koordynatorka DSI (Dominican Sisters International), Ann Hamilton – reprezentująca dominikańskie instytuty świeckie, Belen Tango, przełożona Międzynarodowej Komisji Laikatu Dominikańskiego, Gabriel Silva – reprezentant Międzynarodowej Rady Fraternalnych Świeckich oraz José Alberto de Blas Moncalvillo – koordynator Międzynarodowej Komisji Młodzi Świeckich Dominikańskiej.

Za: www.dominikanie.pl

Konferencja Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich w Rzymie

19 września w domu generalnym księży marianów w Rzymie dobiegła końca XV międzynarodowa konferencja Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich.

Przybyli na nią świeccy współpracownicy marianów z Polski, Stanów Zjednoczonych, Argentyny, Wielkiej Brytanii, Litwy i Ukrainy. Jednocząc się z całym Kościołem powszechnym, który przeżywa aktualnie Rok Wiary, organizatorzy spotkania wybrali jako temat wiodący konferencji: Wiara w duchowości mariańskiej. Myśl przewodnią rozwinęli w swoich prelekcjach: ks. Janusz Kumala MIC, dyrektor Centrum Formacji Maryjnej Salvatoris Mater z Lichenia oraz ks. Joseph Roesch MIC, wikariusz generalny Zgromadzenia.

W środę rano uczestnicy konferencji przeżyli wspólną Eucharystię u grobu bł. Papieża Jana Pawła II, a następnie mieli okazję uczestniczyć w audiencji generalnej papieża Franciszka na placu św. Piotra.

Stowarzyszenie Pomocników Mariańskich powstało w 1925 roku z inspiracji bł. abpa Jerzego Matulaitisa-Matulewicza, odnowiciela Zgromadzenia Księżąt Marianów.

Jednoczy ono dzisiaj, w liczbie około miliona osób, świeckich współpracowników Zgromadzenia w Stanach Zjednoczonych, Argentynie, Brazylii, Portugalii, Wielkiej Brytanii, Polsce, Litwie, Łotwie, Czechach i na Ukrainie. Za: www.marianie.pl

W Stanach Zjednoczonych dalszy ciąg michalickiej peregrynacji

Nie dają michalici odpocząć św. Michałowi Archaniołowi. Nie wystarczyło, że wierna kopia łaskami słynącej figury Archanioła pielgrzymuje po Europie. Od niedawna także czciciele św. Michała z Kanady i USA mogą doświadczyć szczególnej mocy tego Archanioła, który będzie odwiedzał tutejsze parafie i rodziny.



Peregrynację łaskami słynącej figury św. Michała Archanioła rozpoczął uroczysty odpust ku czci tego Archanioła w Melrose (Kanada), celebrowany 8 września br. Mszy świętej przewodniczył i płomienie kazanie wygłosił bp Francis Ronald Reiss,

sufragan archidiecezji Detroit. Uroczystość zgromadziła ponad pół tysiąca wiernych.

Biskupi wszystkich diecezji, w których posługują księża michalici w Ameryce Północnej z radością przyjęli wiadomość o peregrynacji. Szczególną radość wyraził kard. Collins, ordynariusz archidiecezji Toronto, której patronuje św. Michał Archanioł.

Pierwszą parafią, jaką nawiedzi figura św. Michała będzie włosko-angielska parafia Matki Bożej w London, której proboszczem jest ks. Józef Dąbrowski, nowy przełożony wiceprowincji północnoamerykańskiej.

Za: www.michalici.pl

Salezjanie otworzyli nową misję w Kongo

Historia posłannictwa salezjańskiego w Demokratycznej Republice Konga ubogaciła się o nową stronę: istotnie, synowie Ks. Bosko otwarli nową placówkę w mieście Tshikapa, w dystrykcie Kasai, kilka kilometrów od granicy z Angolą.

Trzej pionierzy nowej placówki salezjańskiej to salezjanie: księża Marcel Kafishi i Jacques Balabala oraz koadiutor Remy Kanku. Po przybyciu do Tshikapaw piątek 30 sierpnia zostali powitani przez koordynatora ds. szkół katolickich diecezji Luebo, który towarzyszył im do miejsca ich zamieszkania, które zostało oddane do ich dyspozycji ze strony diecezji.

W tym mieście trzej salezjanie będą służyć młodzieży, obejmując kierownictwo i prowadząc Instytut Techniczno-Przemysłowy i Zawodowy, który będzie finansowany przez rząd krajowy, a który obecnie znajduje się jeszcze w budowie. Jakkolwiek, gotowych jest 10 z 20 przewidzianych sal instytutu, a także – cztery pomieszczenia wydziałowe i dwa magazyny.



Jak prawdziwi synowie Ks. Bosko, salezjanie nawiązują pierwsze kontakty z różnymi dobroczyńcami i współpracownikami dzieła salezjańskiego, tak by mogli wyjść do młodzieży ze wspólnoty szkolnej z dobrą ofertą edukacyjną w tej, która jest pierwszą szkołą techniczną w tym mieście.

Ci nowi pionierzy, wierni Konstytucjom salezjańskim, tworząc przednią straż misyjną, będą nieść charyzmat i system prewencyjny Ks. Bosko dla dobra dzieci i młodzieży Demokratycznej Republiki Konga. Za: www.infoans.org

Witryna tygodnia

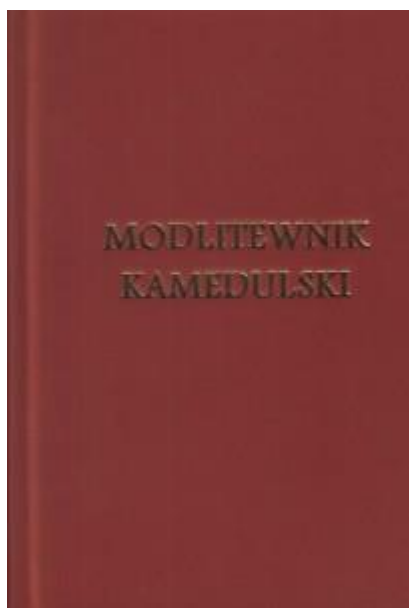
MODLITEWNIK KAMEDULSKI

8 września, w dzień odpustu Matki Bożej Bieniszewskiej, Kameduli Pustelnicy Góry Koronnej świętowali jubileusz 350-lecia Eremitu Pięciu Braci Męczenników w Bieniszewie koło Konina. Inicjatorami założenia pustelni byli sami kameduli: ojciec Hieronim Krasowski, Litwin, oraz ojciec Sylwan Boselli, Wenecjanin.

Ideę tę urzeczywistnił w 1663 roku właściciel Bieniszewa Albert Kadziłowski. Od tego momentu miejsce te rozbrzmiewało modlitwą i pracą, choć nie brakowało i momentów tragicznych, jak choćby decyzja o zamknięciu eremu w 1819 roku z powodu zbyt małej liczby zakonników, czy – po odnowieniu życia pustelniczego w Bieniszewie w 1937 roku – tragiczne lata II wojny światowej, podczas której kameduli zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie trzech z nich zostało zamordowanych.

Obecnie erem bieniszewski jest jedną z dwóch czynnych pustelni kamedulskich w Polsce (obok Eremitu Srebrnej Góry na Bielanych w Krakowie). Obydwa te miejsca

promieniają i przyciągają wiele osób, zarówno zakonnych, księży, jak i świeckich.



Przychodzą, aby odnaleźć Pana Boga i prawdę o swoim życiu. Włączając się w rytm życia i modlitwy zakonników, w samotności, ciszy i pokucie odkrywają najważniejsze wartości.

Dla tych, którzy pragną po powrocie do swoich miejsc w dalszym ciągu modlić się w tym duchu, Ojcowie Kameduli z Eremitu Srebrnej Góry na Bielanych w Krakowie przygotowali MODLITEWNIK KAMEDULSKI – zbiór modlitw do codziennego odmawiania wg Liturgii godzin. Zawiera on Modlitwę do św. Romualda, Oficjum o św. Romualdzie, Koronkę kamedulską (Ku czci Pana Jezusa oraz O Męce Pańskiej), Litanię do Wszystkich Świętych oraz Psalm pokutny. Zbiór poprzedzony jest listem Ojca Majora Kamedułów z Eremitu we Frascati, ojca Eliasza. Zawiera także Imprimatur wydane przez Kurie Metropolitalną w Krakowie. Cennym uzupełnieniem modlitw są litografie z wizerunkami św. Romualda. *Marzena i Marek Florkowscy* Za: www.kameduli.pl

Ogólnopolska Szkoła Ewangelizatorów

PROGRAM FORMACYJNY II STOPNIA

I Moduł: 10-15 XI 2013

www.NowaEwangelizacja.org/OSE

Kraków



Zapraszamy do udziału w Ogólnopolskiej Szkole Ewangelizatorów (OSE). Jest to projekt ogólnokościelny powstały z inicjatywy Zespołu Konferencji Episkopatu Polski do spraw Nowej Ewangelizacji przy współpracy Papieskiej Rady do spraw Krzewienia Nowej Ewangelizacji.

Szkoła Ewangelizatorów jest odpowiedzią Kościoła w Polsce na wezwanie ostatniego Synodu Biskupów do podjęcia dzieła Nowej Ewangelizacji.

Podstawowym założeniem OSE jest formowanie do Nowej Ewangelizacji osób odpowiedzialnych za koordynowanie projektów ewangelizacyjnych na poziomie ogólnopolskim, diecezjalnym, zakonnym, parafialnym czy wspólnotowym.

Projekt ten ma za zadanie zapewnienie ciągłości rozwoju myśli i doświadczenia w przestrzeni ewangelizacji, jak i wzajemne ubogacanie poszczególnych programów ewangelizacyjnych realizowanych przez zróżnicowane grupy, ruchy, stowarzyszenia kościelne, zgromadzenia zakonne, instytuty życia konsekrowanego, by potrafiły ze sobą współpracować i widziały swoją różnorodność jako wzajemnie uzupełniające się bogactwo Kościoła.

Podstawowym celem OSE jest permanentne przygotowywanie i wyposażanie ewangelizatorów (duchownych, osób konsekrowanych i świeckich) do praktycznego podjęcia dzieła Nowej Ewangelizacji w

aktualnym kontekście przemian i uwarunkowań społeczno-kulturalnych.

Szkoła trwa przez okres 2 lat, w czasie których przewidziane są 4 moduły tematyczne: Kerygmat i Nowa Ewangelizacja; Duch Święty – dynamika Nowej Ewangelizacji; Drogi doświadczenia Boga – duchowość Nowej Ewangelizacji; Idźcie i czyńcie uczniów – obszary i metody Nowej Ewangelizacji.

Miejsce: Dom Rekolekcyjny Matki Bożej Nieustającej Pomocy (Redemptoryści), ul. Zamoyskiego 56, Kraków. Pierwsza sesja tematyczna odbędzie się w dniach 10 – 15 listopada 2013.

Pełna informacja i zapisy na stronie

www.nowaewangelizacja.org/ose

Przypomnienie

KONIECZNIE TRZEBA POPRZEĆ

W zeszłym tygodniu „Biuletyn” zawierał informację o tym, że Inicjatywa Europejska „Jeden z nas” zebrała w całej Europie ponad milion pod petycją do Parlamentu Europejskiego, aby zablokować finansowanie przez Unię Europejską instytucji, zajmujących się szerzeniem aborcji lub eksperymentowaniu nad embrionalnymi komórkami macierzystymi, a co za tym idzie ich niszczeniem.



Inicjatywa wykorzystała tutaj nowe narzędzie stworzone przez Parlament Europejski, które pozwala milionowi obywateli Unii na złożenie własnego projektu zmiany prawa europejskiego. Sukces Inicjatywy jest tym ważniejszy, że ludzie broniący godności życia jako pierwsi w historii zebrawi w Europie konieczną ilość podpisów, by taki wniosek do parlamentu złożyć.

Wiadomo jednak, że kwestia ochrony życia nienarodzonych ma w Parlamencie Europejskim wielu oponentów i przeciwników. Dlatego ogromnie ważna jest ilość zebranych podpisów. Im będzie ich więcej tym większa presja będzie wywarta na Parlament, by przyjął ustawę zakazującą finansowania z pieniędzy unijnych aborcji w krajach III świata oraz eksperymentów na komórkach macierzystych embrionów ludzkich. **Dlatego zbiórka podpisów trwa nadal, a nawet w związku z sukcesem, jakim jest zebranie 1 miliona podpisów powinna zostać zintensyfikowana.**

Przypomnijmy że Konferencja Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich oficjalnie poparła Inicjatywę w maju tego roku, podczas spotkania przełożonych w Zduńskiej Woli, zaś liderzy tej Inicjatywy w Polsce zwrócili się z gorącym apelem do osób konsekrowanych z prośbą o pomoc w zbieraniu podpisów.

Warto zapytać na ile włączyliśmy się w tę ważną obywatelską akcję, która przecież promuje wartości tak ważne dla nas katolików? **Czy sami złożyliśmy już podpis pod wnioskiem do Parlamentu Europejskiego? Czy wśród naszych wiernych przeprowadziliśmy już zbiórkę podpisów?** Jeśli nie, jest jeszcze czas by to uczynić

Pomoc inicjatywie może być realizowana przez osoby konsekrowane na wiele sposobów:

- organizowanie zbierania podpisów po Mszach Świętych połączone z informowaniem z ambony o akcji (zorganizowanie jednej czy dwóch niedziel, gdy wierni będą mogli oddawać głosy)

- promowanie możliwości złożenia ważnego głosu przez internet (na stronie www.jedenznas.pl) i zamieszczanie na stronach zakonów oraz ich mediów społecznościowych linków czy bannerów przekierowujących do strony akcji

- informowanie o akcji oraz zbieranie podpisów w sanktuariach zakonnych (plakaty, ogłoszenia, wyłożenie formularzy, ulotek) czy podczas dni młodzieży (aczkolwiek poprzeć inicjatywę mogą jedynie osoby pełnoletnie). Formularze można pobrać na www.jedenznas.pl

- przekazanie informacji do wszystkich klasztorów i domów formacyjnych wraz z zachętą, aby każda osoba konsekrowana: siostry, bracia, kapłani, osoby w formacji wsparły swoim podpisem akcję

ŚP. KS. KRZYSZTOF HELIANEK (1967-2013) SDB

Dnia 18 września 2013 r. odszedł do Pana śp. ks. Krzysztof Helianek, salezjanin z wrocławskiej inspektorii św. Stanisława Kostki w 46 roku życia, 25 ślubów zakonnych i 17 kapłaństwa.

Curriculum vitae:

ur. 07.05.1967 r. w Środzie Śląskiej
1987-1988 – nowicjat w Czerwińsku nad Wisłą
22.08.1988 – pierwsze śluby zakonne w Czerwińsku nad Wisłą
1988-1989 – scholastykat w Lutomierniku
1989-1991 – studia filozoficzne w Woźniakowie
1991-1992 – asystencja w Różanymstoku
1992-1996 – studia teologiczne w Łądzie nad Wartą
30.05.1996 – święcenia kapłańskie w Łądzie nad Wartą



1996-1997 – Elk – współpracownik w duszpasterstwie
1997-2002 – Sępól – współpracownik w duszpasterstwie
2002-2004 – Tolkmicko – kierownik oratorium, nauczyciel religii
2004-2007 – Suwałki – współpracownik w duszpasterstwie
2007-2010 – Żyrardów
2010-2012 – Woźniaków
2012-2013 – Czerwińsk nad Wisłą

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w sobotę, 21 września 2013 r. o godz. 12.00 w Środzie Śląskiej w Salezjańskiej Parafii św. Andrzeja Apostoła przy ul. Kolejowej 2. *Polecamy Zmarłego ks. Krzysztofa Bożemu Miłosierdziu* Za: www.sdb.org.pl

ŚP. O. BOGUSŁAW PIOTROWSKI (1938-2013) OFM

16 września 2013 r. zmarł w Łęczycy o. Bogusław Piotrowski. Urodził się 8 listopada 1938 r. w Lisiakach (woj. kujawsko-pomorskie). Do Zakonu wstąpił 5.02.1966 r., pierwszą profesję złożył 15.02.1967 r., profesję wieczystą – 26.09.1971 r., święcenia kapłańskie otrzymał 17.06.1977 r.

Po święceniach pracował przez trzy lata w Łęczycy. Następnie w roku 1980 wyjechał do USA, gdzie był duszpasterzem polonijnym w Pittsburghu. Po powrocie do Polski w 1984 r. pracował krótko w Leżajsku, a od 1985 r. pełnił posługę wikarego klasztoru i parafii w Olsztynie. W 1987 r. został mianowany gwardianem w Radomiu.



Po sześciu latach, w roku 1993 został przeniesiony do Częstochowy. Od 1994 r. był proboszczem nowej, przyklasztornej parafii. Pełnił także posługę kapelana więzienia i szpitala.

W 1996 r. otrzymał nominację na gwardiana i proboszcza w Radecznicy. W roku 2002 został przeniesiony do Łęczycy, gdzie pełnił posługę duszpasterską przez 11 lat, m.in. jako kapelan więzienia i szpitala.

Pogrzeb odbył się w Łęczycy, 19 września o godz. 13.00. Za: www.bernardyni.com